

Wszystkie wojny Wojciecha Jagielskiego

Na spotkaniu w Bibliotece Publicznej w Lesku w dniu 15 listopada miłośnicy reportażu mieli niepowtarzalną okazję poznać Wojciecha Jagielskiego.

Liczenie zebranej publiczności opowiedział o swoich podróżach, pracy i książkach. Prozaik, dziennikarz, wieloletni korespondent „Gazety Wyborczej”. Znaczący problematyki Afryki oraz Azji Środkowej, Zakaukazia i Kaukazu. Świadek najważniejszych wydarzeń politycznych przełomu wieków na całym świecie. Uhonorowany wieloma nagrodami w uznaniu za „wartościowe i odważne prezentowanie problematyki międzynarodowej”. Autor m.in. Modlitwy o deszcz, Wież z kamienia, Wypalania traw, Wszystkich wojen Lary i Drogi do Mandeli.

Studiował dziennikarstwo i nauki polityczne, ale dziennikarzem raczej nie chciał zostać. Gdy po wybuchu stanu wojennego wprowadzono obowiązek uczestnictwa we wszystkich zajęciach – wybrał indywidualny tok nauczania. Tak trafił na afrykanistykę.

Wielokrotnie wysyłany w rejony konfliktów zbrojnych, wspominał okoliczności wyjazdu „na swoje wojny” w rejony Azji, Afganistanu, Czeczeni. Z sentymentem mówił o Gruzji, której „nie trzeba było pytać, sama przychodzi i opowiada”.

Zapytany o to, jak radził sobie ze stresem związanym z pracą, odpowiedział, że sam się zastanawiał, czy jest do końca normalny, tak dobrze sobie z nim radząc. Otwarcie przyznał, że za podejmowane przez niego ryzyko zapłaciła żona, która trafiła do kliniki stresu bojowego.

Jego książki powstają z dużej ilości notatek, które przywozi do domu. Nie umie specjalnie dokumentować historii swoich bohaterów, musi znaleźć do nich klucz. Wspomina okoliczności powstania Trębacza z Tembisy. Drogi do Mandeli, do którego materiały gromadził od 1993 r. Dopiero podczas podróży w 2010 roku znalazł taki klucz do opowiedzenia o Nelsonie Mandeli.

Czy prześladowa go jakaś reporterska wpadka? Gruzińskiego ministra obrony Kamkamidze nazwał w artykule Kamikadze, a Mauzoleum Lenina „poszło” jako Mauzoleum Lenia. Każdy zawód ma prawo do błędów, jego najczęściej wynikały z pośpiechu.

Obecnie Wojciech Jagielski nie podejmuje już wyjazdów na tereny objęte wojną. „Dalej jestem dziennikarzem, dalej jeżdżę po świecie”. Jeśli uzna, że nie da rady już nic napisać, ani nigdzie pojechać, zamknie ten etap w swoim życiu i rozpocznie nowy. Dobrze jest wiedzieć, kiedy się wycofać i zacząć robić coś innego.

informacja: UMiG Lesko

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu lesko.net.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść komentarzy zamieszczanych przez użytkowników. Osoby zamieszczające wypowiedzi naruszające prawo lub chronione prawem dobra osób mogą ponieść z tego odpowiedzialność cywilną, karną lub

REKLAMA:

REKLAMA:

Miejsce na twoją reklamę KONTAKT